GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek | Ner. 141. | 13. Grudnia 1830.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. ostatniego kwartału tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę, wynoszącą na pół roku 9 ZR. 36 kr. M. K., czyli 24 ZR. W. W., na kwartał zaś 4 ZR. 48 kr. M. K., czyli 12 ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winą Redakcyi, jeźli późniéj prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Dominikańskiéj naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą je odbierać. — Ktoby sobie życzył odbiérać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na pół roku 48 kr., na kwartał 24 kr. w monecie konwenc.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Ces. król. Gubernijum galicyjskie nadało miejsce gubernijalnego Koncepisty opróżnione przez pensyjonowanie Jana Friderich, praktykantowi konceptu Wacławowi Geppert.

— *Z Wiédnia* —

N. Pan najwyższym listem swoim z dnia 24. Listopada b. r. raczył najłaskawiej dotychczasowego Ministra finansów i Prezydenta powszechnéj Kamery nadwornej Hrabiego Nadazdy, mianować c. k. Ministrem stanu i konferencyi, i onemuż wraz poruczyć kierowanie sekcyją finansów i węgiersko-politycznym oddziałem swojéj rady stanu i konferencyi, w którymto charakterze wspomniony Minister stanu i konferencyi w niedzielę dnia 28. Listopada b. r. złożył przysięgę w ręce N. Cesarza Jmci.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 3. Grudnia.* —

W naszém mieście jest zupełnie spokojnie; dzisiejsza noc była tak cicha, iż świéżo przybyły nie domyśliłby się, jakie przed kilku dniami przebyliśmy wypadki. Wdzięczność mieć należy dla straży bezpieczeństwa, która z największym porządkiem przebiega ulice i z uprzejmością przywołuje do spokojności. — Rada administracyjna ogłosiła co następuje:

Odebrawszy w téj chwili własnoręczny list od J. C. M. Wiel. Xięcia Cesarzewicza, donoszący iż wojsku polskiemu dozwolił powrócić do szyków bratnich; spieszy z doniesieniem o tém publiczności. W. Xiążę polegając na dobréj wierze narodu polskiego, iż w cofaniu się swojém żadnéj od nas nie doświadczy przeszkody, oddaje nam sprawiedliwość. Do nas, do naszego honoru należy, dowieść, iż W. Xiążę Cesarzewicz nie omylił się w mniemaniu swojém. Wzywa rząd wszystkich obywateli, aby oddalającemu się z wojskiem rossyjskiém W. Xięciu Cesarzewiczowi wszelkie ułatwiali trudności. List ten jest następujący:

»Pozwalam, ażeby wojska polskie, które aż do ostatniéj chwili wiernémi przy mnie pozostały, udały się do swoich. Idę w pochód z wojskami cesarskiémi chcąc się oddalić ze stolicy i spodziewam się po prawości Polaków, że wojska te nie będą doznawały przeszkody w powrocie do Cesarstwa. Polecam podobnież wszelkie zakłady, własności i osoby opiece narodu polskiego i oddaję je pod straż najświętszéj wiary.

(podpisano) Konstanty.

W Warszawie d. 3. Grudnia 1830.

— *Dnia 5. Grudnia.* —

Wczoraj o godzinie dziewiątéj wieczór JW. Jenerał Chłopicki otrzymał od Pułkownika K...kiego raport donoszący mu, iż garnizon twierdzy Modlina, za okazaniem mu przez byłego Adjutanta Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, Wła-

)(

dysława Hr. Zamojskiego, listu tegoż Wielkiego Xięcia w dniu wczorajszym do publicznéj wiadomości podanego, chętnie i bez żadnego oporu poddał się. Kapitulacyja z Komendantami oddziałów rossyskich została zawarta.

— Dnia 6. Grudnia. —

Dnia wczorajszego po południu, naczelny wódz Jenerał Chłopicki, w obliczu wojska i mieszkańców stolicy, na polu marsowém zebranych, obwołany został Dyktatorem.

Dyktator wczoraj o godzinie w pół do czwartéj z południa objąwszy to dostojeństwo, udał się konno na pole marsowe, na którém stały wszystkie wojska obecne w Warszawie, tudzież gwardyje narodowe.

Zawiązał się tu klub pod nazwiskiem towarzystwa patryjotycznego, którego celem jest kierowanie opiniją publiczną. Prezesem tego towarzystwa jest Joachim Lelewel, Wiceprezesem Xawery Bronikowski, zastępcą Wiceprezesa Maurycy Mochnacki, Sekretarzem Franciszek Grzymała.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 22. Listopada z południa odprawił Król tajną radę, na któréj znajdował się Hrabia Grey, Marg. Lansdown, Lord Holland, Hr. Carlisle, Marg. Anglesea, Marg. Wellesley, Wicehr. Goderich, Right Hon O. Grant, Wicehr. Melbourne i Wicehr. Palmerston. Następujące osoby były wprowadzone i złożyły przysięgę jako Członkowie tajnéj rady królewskiéj. Lord Kanclerz (Brougham) Wicehr. Althorp, Xiążę Richemond, Hr. Albomarle, Lord Durham, Lord Aukuland, Hon. Agar Ellis, Lord J. Russell, Sir J. Graham. Hon. E. G. S. Stanley, Pan P. Thompson, Sir W. Gordon i Pan R. Grant.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 5. Grudnia donosi: Najnowszy numer *Galignani Messenger* z dnia 25. Listopada, któryśmy onegdaj otrzymali, zawiéra raport z obrad, które w dniu 22. Listopada zaszły w obudwóch Izbach parlamentu. W Izbie wyższéj ukazał się o godzinie 5. wieczorem nowy Lord Kanclerz, Lord Brougham i Vaux i usiadł na worku wełnianym; po nim weszli Hr. Grey (piérwszy Lord skarbu i piérwszy Minister), Lord Lansdowne (Prezydent rady tajnéj) i Lord Durham (tajny Lord zachowawca pieczęci) i zajęli miejsce na ławkach ministeryjalnych. Za nimi wszedł zaraz Xiążę Wellington, Lord Rosslyn i Lord Ellenborough, którzy zasiedli na stronie oppozycyjnéj. Marg. Salisbury doniósł, że zapowiedziany przez siebie wniosek o stanie kraju, uczyni w poniedziałek dnia 29. Listopada. Marg. Lansdowne oświadczył swoje ukontentowanie z tego, że pytanie względem reformy parlamentu będzie niebawem jako środek ministeryjalny wniesione. Nie wątpię, rzekł, iż zacny Hrabia, będący teraz na czele gabinetu, zwróci na ten przedmiot swoję zupełną uwagę. Hrabia Grey odpowiedział: Przy rozpoczęciu posiedzenia objawiłem swoje zdanie, żesobie powszechnie życzą reformy parlamentu; i jeżli się za tym środkiem oświadczam, nie mam żadnego zamiaru coś takiego przełożyć, coby konstytucyję kraju naruszyć mogło. Chcę pokoju i w takim sposobie pragnę zaprowadzić reformę, aby pomiędzy wszystkiemi stanami przywrócone zostało zaufanie. Wszakże niebyłbym nigdy zatrudnił się utworzeniem nowego Ministeryjum, gdybym od Króla Jmci nie otrzymał zezwolenia, aby o ile być może jak najśpieszniéj przełożyć pytanie, względem reformy w parlamencie. — Co się dotycze wniosku zacnego Margrabi Salisbury, dotyczącego się stanu kraju, mogę zacnych Lordów zapewnić, że Ministrowie Króla Jmci postanowili wszystkiemi w mocy ich będącemi konstytucyjnemi środkami utłumić rozruchy, które pokój w różnych częściach kraju zaburzyły. Co się dotycze innego ważnego punktu, mianowicie oszczędności, mogę równie zapewnić izbę, iż o potrzebie oszczędności we wszystkich gałęziach administracyi między mną a moimi kolegami, zanim objęliśmy urząd, zupełne panowało porozumienie. Względem zewnętrznéj polityki mogę tylko to powtórzyć, com powiedział przed mojém wstąpieniem do Ministeryjum. Każdy projekt, prowadzący do utrzymania pokoju, przyjmę chętnie, i wyznam jeszcze z roskoszą i to, że objawiam sposób myślenia moich kolegów, gdy oświadczam, iż użyjemy wszystkich środków, aby pokój Europy utrzymać i ustalić. (Oklaski.) Proszę o pozwolenie dodać jeszcze: że gdybym w tych czasach obfitych w zdarzenia uznał siły moje za słabe do dźwigania włożonego na mnie przez Króla Jmci ciężaru, bym go ze sławą dla siebie samego i z pożytkiem dla kraju dźwigał, ani chwili wahać się nie będę, złożyć łaskawie położone we mnie zaufanie na powrót w ręce Króla. — W Izbie niższéj, gdzie Sir Robert Peel i inni Członkowie byłego Ministeryjum zajęli miejsce na ławkach oppozycyjnych, zalecono na wniosek P. Spring Rice wypisać nowe wybory na Członków Izby niższéj w miejscu tych, którzy zostali Ministrami lub Członkami gabinetu i innymi urzędnikami.

Gazeta nadworna Londyńska z dnia 23. Listopada zawiera odezwę, w któréj przeznaczona jest nagroda 500 fun. sz. za każdego podpalacza lub podżegacza do podpalania, a 50 fun. sz. za każdego buntownika, który będzie uwięziony.

Courrier pisze: Podług wieści, która się mocno w Cyty rozeszła, a jak się zdaje z dobrego pochodzi źrzódła, został niedaleko Bathe w Sussex aresztowany człowiek poważny z powierzchowności, w chwili gdy stanął ze swoim wózkiem o dwóch kołach (Gig), który napełniony był kartkami z podpisem »Swing«, listami zapalającémi, różnémi materyjałami palnemi i znaczną ilością pieniędzy.

Francyja.

W d. 25. Listopada podał Hr. Grote Królowi na prywatném posłuchaniu list swojego Króla, (Hannowerskiego), który go jako nadzwyczajnego Posła i pełnomocnego Ministra na Dworze francuzkim zawierzytelnia.

W d 25. Listopada o godz. 5téj wieczorem otworzono drzwi sądu Izby Parów. Prezydent odczytał wyrok, na mocy którego P. Kergorlay na sześciomiesięczne więzienie i 500 fran. kary pieniężnéj, PP. Brian i Genoude na jednomiesięczne więzienie i 150 fran. kary pieniężnéj i koszta sprawy są skazani, P. Lubis zaś od oskarzenia uwolniony został.

Sąd przysięgłych Sekwany rozpoznał w d. 23. Listopada sprawę dotyczącą się Dz. *Quotidienne.* Z powodu rozruchów w d. 18. Października *Quotidienne* doniosła nazajutrz, że Król pojechał do Neuilly. Egzemplarze zostały na pocztcie zabrane, a Monitor ogłosił formalne zbicie téj wiadomości. W d. 21. Października powiedziała *Quotidienne*, że Król nie pojechał wprawdzie do Neuilly, lecz na podworzu *Palais-Royal* w obecności kilku gwardzistów narodowych rzekł: »Powstają przeciw mnie, uchylę się.« I te numera zostały zabrane; poczém w trzecim artykule wyraziła *Quotidienne*, że Król nie powiedział tego na podworzu, lecz u siebie w pokoju. P. Persil wniósł na oskarzenie przeciw *Quotidienne* i twierdził, że w wyrażeniach tego Dziennika jest widoczna obraza Króla. Dziennik ten podżegał nawet do pogardy rządem, albowiem go wystawił, iż jest niezdolny do utrzymania publicznéj spokojności. Przysięgli uznali winnym P. Brian, jerenta Dziennika *Quotidienne*, z powodu, że obraził Króla, i sąd skazał go na sześciomiesięczne więzienie i 1000 fr. kary pieniężnéj, na przybicie wyroku w 100 egzemplarzach i umieszczenie go w jednym z numerów *Quotidienne.*

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w d. 21. Listopada przyjęto ustawę rachunkowości z 1828 261 białemi gałkami przeciw 22 czarnych.

P. Bertin de Vaux, który z powodu mianowania swojego na Posła na Dworze Niderlandzkim, (urząd ten jak wiadomo znowu złożył), musiał wyjść z Izby, został teraz przez kolegijum wyborcze obwodowe departamentu Sekwany i Oisy w Wersalu 332 głosami z pomiędzy 408 obrany.

Jenerał Quiroga powrócił z Bajonny do Bordeaux.

Monitor umieścił dokładny raport o stanie wojska wyprawy w Algierze, z którego udzielamy następnjący wyjątek: »Od czasu przybycia Jenerała Clausel wszystko przybrało w Algierze inną postać; wojsko zostało innym duchem ożywione, i wszyscy Oficerowie, którzy wprzód nalegali powrócić do Francyi, teraz tylko niechętnie opuszczają wojsko. Przez wynagrodzenie, acz w krótkiéj lecz chwalebnéj kampanii położonych zasług i przez sprawiedliwe awansy zjednał sobie Jenerał Clausel miłość całego wojska. Zajął się polepszeniem losu żołnierza, uzupełnieniem ich ubioru i umieszczeniem całego wojska w domach, albowiem koczowanie pod namiotami podczas pory dżdżystéj byłoby wiele zrządziło chorób. Nad brzegiem morskim, za miastem przy ogrodzie Hussan Paszy urządzono wygodny szpitał. Stan zdrowia wojska przy ostrożności rozdawania żywności stał się zaspokajającym. Wielkie gorąca w dzień, chłodne nocy, na które wojsko długi czas było wystawione, nieumiarkowanie niektórych wojskowych po długiéj podróży i niedostatku w kampanii, niska cena mięsa, obfitość win z Francyi przybyłych — wszystko to przyczyniało się z początku do rozszerzenia biegunki w wojsku. Surowsza karność zwróciła każdego do powinności, i tego złego nie można się już obawiać. Naczelny wódz był czynnym także w ukończeniu zdobycia rejencyi i zabezpieczenia posiadłości téj obszernéj osady Wszystkie wewnętrzne sprawy załatwione są pod przewodnictwem Nadintendenta wojska, który oraz jest rządcą kraju, w komitecie podzielonym na trzy oddziały, mianowicie sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu. Uchwały przy raporcie Intendenta przełożone bywają do potwierdzenia naczelnemu wodzowi. Kapitulacyja została we wszystkich jéj częściach wykonaną; mieszkańcy zatrzymali swoich zwyczajnych sędziów, tylko dla spraw między krajowcami a Francuzami, lub Francuzami a poddanymi obcego mocarstwa utworzono osobny trybunał. Zaprowadzono także sąd policyi poprawczéj z jeneralnym Komissarzem policyi jako Prezydentem. Religija kraju jest szanowana, i wojsku zakazano najsurowiéj odwiedzać meczety. Dobroczynne instytuta istnią; Komissyja municypalna z kilku muzułmanów i dwóch izraelitów złożona, pod przewodnictwem król. Komissarza ułatwia interessa kraju. Niedaleki jest czas, w którym muzułmanie posiéają

swe dary do Meki. Jenerał Clausel korzystał z téj sposobności, aby w rejencyi przez uwiadomienie tych, którzy chcą odprawić pielgrzymkę do Meki, wezwać, iżby przybyli do Algieru, gdzie znajdą najęty statek, który ich tamże zawiezie. Wezwanie to tém przyjemniejsze będzie dla pokoleń krajowców wewnątrz kraju, ponieważ francuzka blokada portu algierskiego nie dozwalała onym téj pielgrzymki od lat trzech. Nie chcąc Maurom dozwalać szkodliwego wpływu, musiał naczelny wódz pogodzić uszanowanie, jakie ku nim mają mieszkańcy z niepodległością i przewagą, którą władze wykonywać muszą. Rozpoczęte układy z różnymi naczelnikami rozmaitych pokoleń każą się spodziewać, iż niebawem takowe poddadzą. Były Bej Titery, o którym dzienniki tyle mówiły, jest w największéj nędzy. Mała liczba stronników już go prawie opuściła, i tylko dla tego nie ścigały go nasze wojska na równiny Metidijach lub na grzbiet małego Atłasu, ponieważ wódz naczelny przypuszczał, że Arabowie sami zrzucą jarzmo tego naczelnika, gdyż przeciwnie wojenne poruszenie naszych wojsk mogłoby przerazić mieszkańców kraju i spóźnić ich poddanie się. Własność jest najmocniéj szanowana. Zaprowadzono wzorowy folwark, dla uprawy 1000 hektarów gruntu i rozszerzenia prawdziwych zasad rolnictwa w kraju. Przez szkodliwy pośpiech wysłane do Bony i Oranu wojsko zostało przed przybyciem Jenerała Clauzel odwołane; teraz wysłano Oficerów do obudwóch tych miast, i podobieństwem jest, że te miasta znowu nasze wojska osadzą, albo co lepsza, rząd francuzki bez użycia broni będzie tam uznany. Toż samo zajdzie względem portu Bugia. Algier, Bona, Oran, Bugia, są jedynemi portami w kraju, i mieszkańcy widząc, że je posiadamy, będą zmuszeni uznać rząd francuzki, gdy zechcą swoje płody wywozić i nabywać potrzebnych do zużycia rzeczy. Z Dejem Tunetańskim rozpoczął wódz naczelny przyjaźne związki; wysłani do Bony Oficerowie byli także i w Tunecie i najlepiéj zostali tamże przyjęci. Dej przysłał tu Posłów, którzy na znak przyjaźni przywieźli Jenerałowi podarunki. Jenerał wystąpił przy téj sposobności z przepychem, ponieważ sądził, iż na ludziach, którzy znaczenie słów jego mogą pojąć niedokładnie, zmysłowie działać potrzeba, iżby Posłowie swojemu władzcy dali wysokie wyobrażenie o potędze rządu francuzkiego. Posłowie mieszkają u Agi i zwiedzili już część naszych instytutów. Mają także zwiedzić okolicę zamku cesarskiego, aby widzieli straszne skutki naszéj artyleryi na murach. Mają być także w ich obecności na równinie zamku Buba wykonane obroty.

Państwo Papiezkie.

Podług wiadomości z Rzymu z d. 26. Listopada Jego Świątobliwość Papież Pius VIII. jest niebezpiecznie chory i w d. 23. wieczorem przyjął ostatnie sakramenta.

Zjednoczone Niderlandy.

Kongres narodowy w Bruxelli na posiedzeniu swojém w d. 22. Listopada otrzymał od tymczasowego rządu następujące doniesienie: »Rząd tymczasowy Belgijski dowiedział się o protokule narad odprawionych w Londynie w d. 17. Listopada b. r. w urzędzie spraw zewnętrznych pomiędzy pełnomocnikami pięciu wielkich Mocarstw Austryi, Francyi, Anglii, Pruss i Rossyi i zważywszy, że PP. Cartwright i Bresson imieniem tych Mocarstw oświadczyli życzenie, aby natychmiast wstrzymać wszystkie kroki wojenne między wojskami belgijskiemi a holenderskiemi, jednakże bez prejudikatu względem rozporządzeń zawartych w protokule z d. 17. Listopada b. r., które żadnemu rozpoznaniu nie mogą podlegać, zezwala na zawieszenie broni, które jako tymczasowy środek trwać powinno aż do ukończenia narad nad témże, i to pod warunkiem, że wojsko z obojéj strony zatrzyma swoje stanowisko, które dzisiaj w Sobotę d. 21. Listopada o godzinie 4téj zajmie i że przez ten czas będzie obudwom stronom wolno tak lądem jak i wodą mieć związek z krajem, twierdzami i punktami, które właściwe wojska zajmą po za granicą, która przed traktatem Paryzkim z d. 30. Maja 1814 r. Belgijum od zjednoczonych prowincyj Niderlandów oddzielała. Wszystko przy zupełnéj wzajemności ze strony Holandyi, tak na lądzie, jak i na morzu, w co objęte jest zniesienie blokady portów i rzek. Aby wszelkiéj zapobiedz zwłoce obowiązuje się rząd tymczasowy wysłać na wszystkie punkta, gdzie toczą bój, lub gdzieby mógł być rozpoczęty, rozkazy, że kroki nieprzyjacielskie, począwszy od téj chwili, wstrzymane być powinny, gdyż podobne rozkazy ze strony Holandyi już nadeszły lub nadejdą. Dań w Bruxelli d. 21. Listopada 1830 o godz. 4téj. Hr. Felix van Merode, S. van de Weyer, Gendebien, Ch. Rogier, J. Vanderlinden, F. van Coppin. Jolly.«

W d. 21. Listopada trudnił się Kongres wnioskiem P. Rodenbacha względem wyłączenia domu Nassauskiego. P. Rodenbach rozwinął swój wniosek, przyczém między innemi starał się, sławnych przodków domu Oranii spotwarzyć; wspierali go PP. Decker, Raikem, Nothomb, C. i H. van Bruckere, Forgeur, van Haerne, Deleuw, Robiano van Boorsbeek, van Snick, van de Weyer, Stassart, Blargnies i Vilain XIV.

Przeciw projektowi mówili: PP. Baillet le Greele, van Langhe, Werbrouk, Peeters, Claes i Jottrand. Zapisało się jeszcze 22 mowców, którzy w tym przedmiocie będą w d. 24. mówili.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Bruxelli pod d. d. 24. z. m,: »Na dzisiejszém posiedzeniu Kongresu przyjęty został wniosek Pana Rodenbach względem wyłączenia domu Nassauskiego od rządu nad Belgijum, 161 głosami przeciw 28. Temu wnioskowi sprzeciwiali się: PP. Werbroek Peeters, van Baillet, Orban, Osy, Thorn, Legreele, d'Hanis van Cannaert, van Hemptime, Dubois, Destouvelles, van Foere, van Bergeyck, A. Cogels, van Stockhem, van Secus, van Trazegnies, P. Cogels, Huysman d'Annecroix, van Secus syn, van Aussembourg, van Liedel, Cornet van Grez, van Renesse, van Voider, van Gerlache i Maclagan. — Znajdujący się tu PP. Bresson i Cartwright miewają często narady z członkami tymczasowego rządu.

Gazeta powszechna z d. 2. t. m. donosi o powyżej namienionem posiedzeniu z Bruxelli z d. 24. z. m. co następuje: »Na dzisiejszém właśnie co skończonem posiedzeniu kongressu przyjęto uroczyście wniosek wyłączenia domu Nassausko Oranii większością 161 głosów przeciw 28. Prawie wszyscy Antwerpijscy, rozmaici Leodyjscy, jeden Gandawczyk i jeden Bruxelczyk wraz z kilkoma innymi Deputowanymi, po większéj części członkami Stanów jeneralnych, nie tylko że przeciw temu głosowali, ale nawet silnie przeciw temu mówili, podczas gdy wielu innych wprawdzie było za wyłączeniem lecz przeciw dodatkowi *à perpetuité*. Silne, ponowione oklaski i brawa na trzybunach, gdy ogłoszono przyjęcie projektu, dowodzi, jak mocno stara się stronnictwo rewolucyjne przeciągnąć pospólstwo na swoję stronę. Podczas rozpraw odebrał Prezydent poselstwo, które po dwakroć dało powód do zamienienia Izby w komitet przy drzwiach zamkniętych; treści nie ogłoszono, ma być bardzo ważne i jak słychać z Paryża nadesłane. Mówią nawet, iż żądano po kongressie, aby wyłączenie odroczyć lub zupełnie takowego zaniechać; lecz kongres osądził, iż nie może się już cofnąć.

Daléj taż sama gazeta powszechna pisze z dnia wspomnionego: Nadeszła w téj chwili nowa niderlandzka poczta przywiozła wiadomości z Bruxelli z d. 26. Listopada: Gazety Bruxelskie mieszczą bardzo niedokładne podania o tem co zaszło na tajnem komitecie, wszelako zgadzają się na to, iż w d. 23. Listopada delegowany rządu francuzkiego, P. Langsdorf, przybył do Bruxelli i rząd tymczasowy upominał, aby nie dopuszczał, iżby teraz wyłączano rodzinę Nassauską, ponieważby to dało powód do wojny europejskiej. Po udzieleniu tej wiadomości miano w komitecie po burzliwych rozprawach jednomyślnie uchwalić, wniosek ten uchylić przez porządek dzienny i zająć się naradami nad wyłączeniem, które jak wyżej namieniono jeszcze na tem samem posiedzeniu wyrzeczono. — Poczta ta przywozi z Hagi z d. 25. Listopada urzędową wiadomość, że Król w d. 25. wieczorem dał wodzom holenderskiej siły lądowej i morskiej rozkać wstrzymać kroki nieprzyjacielskie i umówić się o liniję demarkacyjną, w skutek któréj cytadellę antwerpską oddadzą Holendrzy Belgijczykom.

Rząd tymczasowy zaprowadził niejakie odmiany w taryfie celnej i takowe rozkazał także przywieść do skutku od granicy holenderskiéj.

Jenerał Daine przybył do Bruxelii, aby jak słychać, naradzić się względem planu przyszłych działań wojska belgijskiego.

W skutek zawieszenia broni ogłoszonego w Bruxelli i dozwolenia żeglugi, pewien mieszkaniec Leodyjski udał się do Jenerała Dibbetz w w Maestricht prosząc o wolne przejście statków, które ztąd popłyną. Jenerał Dibbetz odmówił zupełnie temu żądaniu i na teraz nawet po za Maestricht stojącym próżnym statkom nie pozwolił powracać do Leodyjum.

Otrzymano wiadomość, że kolumna holenderska 6,000 ludzi z cztérema bateryjami, każda o ośmiu działach, wyszła z Herzogenbusch i zajęła stanowiska w Lindhoven, Heechel, Bree i Weeat. Zamiarem tego poruszenia jest zapewne przywrócenie związku między Maestricht a Herzogenbusch. Mówią także, że Holendrzy pod dowództwem Xięcia Sasko-Wejmarskiego mają zamiar, zająć znowu Venloo, a potém udać się ku Luxemburgowi. Do Maestricht weszło w d. 21. z. m. o godz. 11. wieczorem 4000 ludzi.

Pod Antwerpiją stała jeszcze w d. 21. z. m. korweta o 28, i jeden mały bryg o 8 działach.

W d. 20. z. m. część klassy robotniczéj okazała znowu buntownicze poruszenia. Srodki do uspokojenia onych przedsięwzięte przez Gubernatora pożądany przyniosły skutek.

PP. Rogier i Jolly, Członkowie tymczasowego rządu, przybyli do Gandawy. Jenerał Niellen znajduje się tu w Bruxelli. Prawie wszyscy Członkowie trybunału luxemburgskiego nie chcieli uznać rząd tymczasowy belgijski jako władzę dla W. Xięstwa. Rząd tymczasowy złożył ich wprawdzie teraz z urzędów, lecz nie wyraził środków, przez któreby to złożenie było ważném.

Niemcy.

W Brunszwiku wyszedł w d. 26. Listopada następujący najwyższy patent: »My z Bożéj ła-

ski Wilhelm, Xiążę Brunszwicko-Oelski i t. d. czynimy niniejszém wiadomo: Gdy na mocy patentu Naszego z d. 28. Września b. r. objęliśmy rządy tego kraju, uczyniliśmy ten krok, ponieważ go inne naglące okoliczności nakazywały, wszelako nie bez zezwolenia Naszego wielce ukochanego brata Xięcia Karola. Z żalem Naszém zezwolenie to już teraz ustało. Atoli, ponieważ jak światu wiadomo Xiążę Karol nie jest na teraz w stanie wykonywać najwyższą władzę w tuteyszych krajach; ponieważ kraj bez takowéj ani na chwilę obejść się nie może; ponieważ słusznie się obawiamy, aby Nasza ukochana ojczyzna na nowo nie była wystawiona na burze bezprawi i spokojność sąsiednich państw nie została naruszoną gdybyśmy się od spraw rządu uchylili; ponieważ My, jako najbliższy krewny, w takiém rzeczy położeniu obowiązani i upoważnieni jesteśmy starać się o dobro kraju i Naszych własnych praw przestrzegać; nakoniec ponieważ Nasz ukochany wój Król Jmć angielski i hanowerski wzywa Nas, abyśmy się pod żadnym pozorem nie uchylali od spraw rządu, dopóki Król Jmć nie wyjedna ostatniego wyroku względem losu kraju; przeto pomni Naszych wyższych obowiązków postanowiliśmy trudnić się administracyją tego kraju dopóty, dopóki los onegoż ostatecznie nie będzie zadecydowany. Zalecamy więc wszystkim kolegijom kraju, władzom i urzędnikom pełnić na dal swoje obowiązki w powierzonym sobie zakresie działalności z gorliwością jaką dotąd okazywali, i spodziewamy się po wiernych poddanych, że szanować będą ustawy, słuchać władz; przyczém cieszy nas niezmiernie, iż przy téj sposobności możemy publicznie oświadczyć podziękowanie Nasze za te dowody miłości, uległości i wierności, które codziennie odbieramy. W dowód czego własną ręką podpisaliśmy i pieczęć naszę xiążęcą kazaliśmy wycisnąć. Brunszwik d. 26. Listopada 1830. Wilhelm, Xiążę.

JWys. panujący Landgraf Hesko-Homburgski, król. pruski Jenerał piechoty i Gubernator twierdzy Luxemburga, przybył w d. 24. Listopada do Frankfurtu. Margr. Rezende, cesarsko brazylijski Poseł na ces. rossyjskim dworze, wraz z P. d'Almeida, umieszczonym przy poselstwie brazylijskim w Petersburgu, jadąc z téj stolicy przejeżdżali przez Frankfurt.

W d. 25. Listopada wyszło następujące uwiadomienie w Hanau: »Podpisany korpus Oficerów gwardyi miejskiéj uczuł się być zniewolonym uczynić imieniem całego batalijonu swoich współobywateli, następujące oswiadczenie: Już od niejakiego czasu stoimy pod bronią i czuwamy z największém usiłowaniem i poświęceniem się dla dobra publicznego. Pomimo wszystkich naszych napomnień jako współobywateli, pomimo wszystkich naszych trosek i pomimo użytych środków, z żalem widzimy, że są jeszcze to źli, to nierozumni ludzie, którzy na przekorę naszym zamiarom patryjotycznym swoim postępowaniem wstecznie działają i miasto coraz w większém pogrążają nieszczęściu. Taki stan nie może się dłużéj ostać! Obywatele są znużeni, bo przez niektórych uwiedzionych ludzi zostają w nieustannéj niespokojności i trwodze. Korpus zbrojny postanowił położyć koniec temu stanowi rzeczy. Prosiliśmy przełożonéj władzy cywilnéj, iżby niezwłocznie silne przedsięwzięła środki dla osiągnienia zamierzonego celu, i niniejszém oświadczamy na nowo, iż każdy prawny rozkaz jesteśmy gotowi natychmiast przywieść do skutku. Daléj oświadczamy, iż przy najmniejszém zaburzeniu porządku, każde zbiegowisko ludu, jakiejbądź płci i wieku, natychmiast rozproszymy, a ujętych do więzienia miejskiego odprowadzimy. Szczególniéj zaślepieni ludzie lub zbrodnicze, podnoszący głosy podżegające do obrażania żołnierzy, będą bez względu pojmani i sądom dla ukarania oddani. Wszyscy próżniacy, ciekawi widze, którzy nam dotąd zawadzali, niechaj się oddalą, rodzice niechaj swoje dzieci trzymają w domu, a gospodarze drzwi domu zamykać każą. Hanau d. 24. Listopada 1830. (Podpisano przez wszystkich Oficerów korpusu miejskiego.)«

Prussy.

Gazeta pruska Stanu z d. 30. Listopada zawiera artykuł następujący: *Messager des Chambres* z d. 12. z. m. umieścił artykuł z *Courrier des Pays Bas*, podług którego Król nasz Pan miał uczynić projekt, aby z Belgijum i dawniejszych francuzkich prowincyj państwa pruskiego położonych za Renem, utworzyć jedno państwo pod berłem Króla saskiego, a za to królestwo Saskie połączyć z Prussami. Możemy z pewnością zaręczyć, że projekt ten ze wszystkiemi stosunkami, które takowy poprzedzają, jest zmyślony, i tak jak wiele innych wieści, należy do wynalazków, któremi niderlandzkie i francuzkie dzienniki, nawzajem się przez sąsiednią przyjaźną życzliwość zbogacać zwykły.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.